

DZIENNIK KUJAWSKI

Dziennik Kujawski

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

Przedpłata czteroleczna

na „Dziennik Kujawski” wraz z dodatkiem tygodniowym „PIAST”, wychodzącym co sobotę, wynosi na pocztą 1,25 m., z przyniesieniem z poczty do domu 1,65 m., w miejscu 1,25 m., z przyniesieniem do domu 1,45 m.

W Austro-Węgrzech 2 korony, w Król. Pol. 70 kop. kwartalnie. Pod opaską: (przesyłka raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 m., w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie. **Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 5 fen.**



Za redakcją odpowiedzialny
Roman Wojtkowski w Inowrocławiu.

Reklama
nadesłane do redakcji, nie zwracają się, ale się niszczy.
Listy nadsyłane należy franko pod adresem:
Redakcja i ekspedycja „Dziennika Kujawskiego”
w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.

Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz petitowy lub jego miejsce;
2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

Nr. 227.

Inowrocław, czwartek 3 października 1901.

Rocznik IX.

J. Zalewski, Inowrocław

ma zaszczyt donieść uniesienie o nadejściu wszelkich nowości na ubrania, palta, burki sławuckie itd. na sezon bieżący i poleca takowe po niebywale tanich cenach.

Ulica Zygmuntowska, 2660

dom własny naprzeciw hotelu Basta.

Przegląd polityczny.

INOWROCLAW, dnia 2 października 1901.

Dnia 28 z. m. odbywał car przegląd jazdy okręgu warszawskiego pod Skierniewicami a po paradzie przyjmował deputacyą polską i szlachty. Jak berlińska „Post” dowiaduje się z Warszawy w rozmowie z deputacyą miał car wspomnieć o wycozaniu cesarza Wilhelma do Wersalu i zauważyć, że jest dobrym znakiem jeżeli władza państwa sąsiedniego interesuje się tak żywo tem co się dzieje w pasie pogranicznym. Członkowie deputacyi odnieśli podobno wrażenie, że car uważa wycozanie cesarza Wilhelma za akt szczególny sympatyi względem Rosyi.

Urzędowy „Dziennik Warszawski” nie wspomina w swym referacie o tem ani słowem, wszelako informacya „Post” nie jest nieprawdopodobną.

„Da. W.” poprzestaje na szczegółowym sprawozdaniu z rewii oraz śniadania, które potem nastąpiło. Po śniadaniu car kazał zawołać sztabowego junkra lejbgwardyi swego pułku ułańskiego hrabiego Przędzińskiego i pozdrowił go wedle wyższej rangi oficerskiej, tym sposobem awansując go na wyższy stopień.

Przed rewiją deputacya włościan skierniewickich podawała carstwu chleb i sól.

Gazety angielskie donoszą niedawno o tajemnym angielsko-tureckim układzie, dotyczącym się krainy Koweit. Koweit, zwany także El Hasa, stanowi część tureckiej Arabii i leży nad zatoką perską. Wielkorsządra tej prowincyi Murabek zawarł w zeszłym roku z Anglią układ, mocą którego przysłał Anglii pewne ułatwienia portowe i celne. Turcy nie uznaje układu tego za prawomocny, ponieważ Murabek nie jest udzielnym panem tego kraju. Murabek zaś uważa się za udzielnie panującego i pręczy, jakoby był wasellem sultana.

Żąd wywiązały się zatargi między Anglią i Turcyą, które doprowadziły już do zbrojnego wystąpienia Turcyi. Wojska tureckie rozłożyły się o parę mil od miasta Koweit. Anglicy grożą podjęciem środków przemocy, gdyby Turcy Koweit zajęli. Do kroków zaczepnych jeszcze nie przyszło, wojska tureckie mają jednakowoż dużo trudności do zwalczania przy zaopatrywaniu się w żywność, tak że wybuchły już między nimi choroby, mianowicie tyfus.

Z Brunszwiku donoszą, że obraduje tam przy liczonym udziale uczestników kongresu niemieckiej partyi prawnej (Reichspartei) protestującej przeciw aneksyi z r. 1866. Kongres powziął jednomyślną uchwałę tej treści, że do rozwiązania kwestyi niemieckiej należy dążyć przez polityczne i ekonomiczne złączenie się dawnych państw związkowych, do których należą także Austro-Węgry.

Kongres postanowił tę uchwałę przedłożyć królowi pruskiemu i wszystkim księżtom niemieckim.

Sukces Anglików w ziemi Zuluszów, pod formą Itala, zdaje się być znaczącej niż pierwotnie myślimo, bo podobno 200 Burów przypłaciło zwycięstwem atak a 800 odniosło rany lub

dotarło się do niewoli. Późniejsze wiadomości podają liczbę poległych Burów na 305. Ale konwój angielski wpadł w ręce Burów; zwycięstwo zatem nie było stanowczem.

Według źródeł burackich walka pod formą Itala miała całkiem inny przebieg. Atak Bothy miał być ukoronowany powodzeniem, bo załoga angielską zmuszono do odwrotu. Anglicy stracili dwóch oficerów i 19 szeregowców zabitych, komendanta, pięciu oficerów i 46 prostych żołnierzy rannych i 92 jeńców. Nadto Burowie zabrali armatę i konwoj. Gen. Hamilton, który przybył zapóźno, nie mógł powstrzymać marszu Bothy. Wogóle zdaje się że na pograniczu kraju Zuluszów Burowie są panami.

Nowy cios spotkał sędziwego prezydenta Kruegera przez śmierć najmłodszego syna Tjaarta, który po krótkiej chorobie zmarł w Pretorii. Dopiero niedawno poddał się on Anglikom co głęboko dotknęło prezydenta. Prawdopodobnie śmierć jego jest następstwem tyfusu, który grasuje w obozowiskach jeńców.

Z Neapolu donoszą, że komisya sądowa prowadzi śledztwo przeciw tym osobom, na które spada odpowiedzialność za to, że nie doniosły natychmiast urzędowi sanitarnemu o pierwszych wypadkach dżumy. Wszyscy lekarze, którzy zajmowali się tymi chorymi, dalej lekarze i urzędnicy z Punto Franco będą przez komisją przesłuchani.

Anarchiści w Anglii.

Głównem siedliskiem anarchistów w Europie jest Anglia a w szczególności Londyn. W pośród milionów ludzi jednostka gniew w miejscu jak kropla w morzu. Nie ma tam żadnej kontroli politycznej, przyjezdny nie potrzebuje zgłaszać się do biur policyjnych, nie potrzebuje spowiadać się kim jest, po co przyjeżdża i ozem się zajmuje. Jeżeli przybył nie wydzierżawia domu lub nie nabywa nieruchomości, może życie spędzić na ziemi angielskiej bez zatknięcia się sżakimkolwiek urzędnikiem. Ten stan rzeczy, o jakim w państwach biurokratycznych obywateli nie ma wyobrażenia, sprzyja wszelkim wyrzutom społeczeństw kontynentalnych, wszystkim niebezpiecznym doktrynom.

Jest to raj dla anarchistów. W wolnem tem państwie, co na silnej stojąc podwalinie nie lęka się nowatorów, cleszą się oni wolnością zupełną. Jakoż nietylko urządzają tyle zebrań ile im się podoba, ale mogą pod gołem niebem, w parkach otwarto wygłaszać swe teorie i werbować popleczników. Jeżeli zabłąka się do grupy słuchaczy jak i policeman, to w milczemu przestępstwa porządku, lecz nie wolno mu przerywać mowy, chociażby miał on obelżywe słowa na króla, na koronę i wszystkich ministrów z błotem zmieszane. Piszący te słowa przypomnia sobie wielki meeting w Hyde Parku, urządzony pod hasłem obmłogodzinnego dnia roboczego w dniu pierwszego maja, na którym figurowała ascetyczna wysucha Luisa i Michel słynna anarchiska francuska wielce przez towarzyszy honorowana. Ogromne zielone błonie parkowe zasłane było mnóstwem wozów, z których przemawiali przodni apostołowie socjalizmu i anarchizmu a wkoło nich snuła się półmilionowa ciżba. Pomędzy innymi mówcami widzieliśmy tam polskiego socjalistę, ongi dość głośnego, p. S. Mendelsoń, który ośesła po angielsku ośesła po polsku przemawiał do garstki różno-narodowej mieszanki i bawiąc się monoklem, bardzo niewymownie wyrażał nadzieję, że robotnicy będą pracowali nie więcej nad sześć godzin dziennie. Na innym, skromnych rozmiarów meetingu w sali uderzył nas w rędzie napisów w różnych językach, które widniały na ścianie anarchizycznego przybytku — napis polski, lecz nie sżyszeliśmy w sali brzmie

nia polskiej mowy. Meetingi takie miewają pokojowy przebieg; czasem bójka na pięści zakłóca porządek, ale władza policyjna nie psuje anarchiściom zabawy ani nie przerywa wylewu słów rozgorzoczonych, fanatycznych apostołów.

W ostatnich wszakże latach rzeczy uległy pewnej zmianie. Wzięta cara nakloniła policyą do drastycznych wystąpień przeciw niebezpiecznym osobom i znany inspektor policyi Melville rozpostarł nad nimi kontrolę. Odkrył on wielki spisek na życie cara i wskazał imie nihilisty, który zaszyłtował w Petersburgu prefekta policyi na Newskim Prospekte a przez wiele lat zdołał okryć się tajemnicą. Prócz policyi angielskiej nie brak na bruku londyńskim mnóstwa tajnych policyantów z ładu sżatego a mianowicie z Rosyi, którzy nie spuszczają z oka najprzeróżniejszych zwolenników rewrotu, co rozbili namiot na ziemi angielskiej.

Duchem i bożyszczem anarchistów jest tam książę Krapotkin, Wielkorusyanin z pod Moskwy, który podobno miał rozdać znaczną swą fortunę i odtać żyje z pióra. Mieszka on obecnie pod Londynem w wiejskim ustroniu oddal przedmieścia Richmond, w schłodnym, młde w oko wpadającym domu z żoną i piusie cenne rozpraw antropologiczne, które ukazują się w czasopiśmiech londyńskich. Jest on miłej powierzchowności, wymowny, umiający i obdarzony całkiem niepoślednimi zdolnościami, który niestety zużywa na balamucenie młodych, niedowarzonych głów, choć niechęć prowadząca je na manowce. Broszury jego, pisane po francuzku, obliczone na propagandę anarchizmu są w swoim rodzaju arcydziełami i dlatego stanowią nader niebezpieczną lekturę dla bezkrytycznych, nie dostatecznie wykształconych osób.

O ile nam wiadomo, Krapotkin nie należy do t. z. militant anarchists, to jest wojowniczych anarchistów, którzy chcą torować drogę swej teorii jak Bressel i Czolgosz mordowaniem monarchów i prezydentów, a przynajmniej nie zdradza się z takim pojmowaniem rzeczy, lecz poprzestaje na agitacyi jako odpowiednim środkiem, który ma prowadzić do stworzenia na ziemi anarchizycznego edenu. Krapotkin wywiera zgnubny wpływ na młodych ludzi, co zamiast pracować rwą się do szaleństw, oszują się powołani do zmiany porządku społecznego i uszczęśliwienia ludzkości. Mielłszy na to nacozne dowody a przykładem, jaki staje nam przed oczyma, był wykołojony Polak z Warszawy, człowiek dobrego serca, lecz bardzo słabej głowy i jeszcze słabszego charakteru, który jak liś od wiatru rzucony, padł w grono nihilistów i anarchistów londyńskich.

Prócz Krapotkina przebywa nad Tamizą cały zastęp anarchistów oboych, między nimi wielu Niemców i Rosyan. Wogóle Rosyanie dotknęci banicyą lub zagrożeni więzieniem uciekają się pod berło króla Edwarda. W hrabstwie Essex o 40 mil od Londynu, istniała cała kolonia Tolstoistów, na której czele stał młody arystokrata rosyjski Czertkow, jeżeli się nie mylimy siostrzeniec gubernatora Warszawy. W kolonii tej Purleigh, istniała drukarnia, gdzie odbijano pisma autora „Wojny i Pokoju”. Każdy bania był tam mile widziany; jakoż rolto się tam od duchohorców, sztyndystów, socyalistów, anarchistów i innych istów. Każda sekta religijna i doktryna polityczna miała tam swego przedstawiciela. Obecnie kolonia ta przeniosła się do innego hrabstwa.

Lecz w ostatnich czasach władze zajęły speyalnie wobec anarchistów stanowisko wrogie, tak iż ten i ów uważał za stosowne wynieść swe penaty za morze. Niedawno opuściła metropolę Teresa Malatesta, zwana królową anarchistów, albo też „la bella Teresa”. Wozemnie osierocona dostała się pod opiekę wujka, niejakiego Ighina w Turynie, przewodzcy anarchistów wio-

Medale po poświęceniu odbyło się w języku niemieckim. Wskazywano na niego, jak na człowieka, który nie miał...

Władza duchowna pożyła tutaj za wiele ustępstw w stosunku do Niemców katolików. Płacący przeto...

W sobotę umarł w tajemnym lazarecie młody człowiek, który otrzymał podczas...

Na niemieckim okręcie (złoty krakowianin) w czasie podróży do Ameryki, jak pisał w „Ziemi...”...

Krotozyna. W niedzielę dnia 29go września został wyznaczony do wyjazdu do Ameryki...

Krotozyna. W sobotę oświetlono husarom w Polaryzacji. Pochwycono je pod drzwiami...

Pleszew. W sobotę zamieszkało kilku ludzi z Polakami, którzy przyjeżdżali do Polaryzacji...

Zandarm Soboczyński z Pleszewa aresztował dwiś dziewczyny, które w podpadający sposób wydawały pieniądze...

Pleszew. K. Kosta Justus z Pleszewa pojechał w sobotę na polce, gdzie konie same wchodziły...

Kościerzyna. Z kościółki, budującej się w Kościerzynie do Kościeliska, przyjeżdżają...

Eydkan. Oprócz wsparcia pieniężnego w wysokości 10,000 mk., które cesarz przesunął...

Poświęcenie kościoła w Warszawie. Przed wieczorem odbyła się w Warszawie uroczysta...

Pomnik Ujejskiego. Pod przewodnictwem prezydenta dr. Miłobanowskiego odbyło się...

W celu uzyskania potrzebnych funduszy rozszło 500 odasów do rozmaitych wybitnych osobistości...

W Łowiczu miały miejsce pojedynki pomiędzy prezydentem miasta p. Małachowskim a dr. Lillen...

Ks. Henryk Orleański. W Drexu odbył się w sobotę, dnia 28 b. m. w kaplicy królewskiej...

Głos z galerii. Zabawna scena rozegrała się na drugiemu przedstawieniu nowego dramatu...

Kalendarz. — Jutro, w czwartek, dnia 8go października, Kandyda miesiąc. — w kalendarzu słowiańskim...

Wschód słońca o godzinie 6 minut 05 — zachód o godzinie 5 minut 33.

Od Redakcyi.

Panu A. Z. Zdaje nam się, że adres jest następujący: James Vanderbilt Esquire, First Avenue New York U. S. N. A.

Humorystyka.

Dobry sposób: — Tak nienawidzę tego osłownika, że chciałem zatrulić białym mucale żyłkę... — Wyjdź samą za niego.

Z rozmątył się stary gość: — Nie przeproszę się godzinę po obiedzie, to to samo, co kołchoł — bez wstydności.

Przyjść dwóch kobiet, to spisek przeciwko — trzeciej. Każdy głupi — ma swój rozum.

Okropny swrot stylizacyjny w liście miłosnym. — Nie uwierzaj, mój najdroższy Alfredzie, jak bardzo szczęśliwa się czuję, kiedy mi listonosz doręczył twój list... Otóż wiesz go po tysiąc razy...

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Bydgoszcz, 1 października. (Spraw. Isby handlowej). Pasażerka zdrowy wózek, podług jakosci 165—170 mk., pośledni towar 148—158 mk. Zyto podług jakosci 138—143 mk. Jęczmień podług jakosci 116—120 mk. Dobry dowar słodowy 122—127 mk. Groch na parze 120—135 mk. Groch do gotowania 000—180 mk. Owies 124—128 mk.

Sprawozdanie centralnej spółki rolniczej dla kupna i sprzedaży zboża pod kontrolą Izby handlowej.

Poznań, 1 października. Pasażerka dobra 176,— mk., średnia 166,— mk. nowa dobra 171 mk., średnia 161 mk. Zyto dobra 141,— mk., średnia 136,— mk. Jęczmień nowy dobry 134,— mk., średnia 120,— mk. Owies dobry 142,— mk., średnia 124,— mk. nowy dobry 132,— mk., średnia 124,— mk. Usposobienie: spokojne. Zboże do siewu 10 do 20 m. nad notowanie.

NADESLANO.

Zużana firma herbaty Messera płaze nam: — Z wzmagającą się walcówką mojej marki mnożą się też naciągaczości. Manowicie naciągają spór zawinięcia, dalej zrywają od nas już od kilku lat farby i oznaczenie rosyjskie resp. angielskie mieszanki, Souhoogh z kw. itd., podczas gdy zawartość daleko pośledniejszą jest od jakiejś prawdziwej herbaty Messera, często nawet bardzo poślednią. Proszę więc moich odbiorców, aby wyręcznie zbadano Messera herbaty i aby pozostali nie noszących mojej firmy, nie przyjmują.

Skopowina z cebulą i karolkami: na sześć osób, 2 godziny. 1 1/2 kilograma skopowiny (najlepiej, grubo szarobrodo) rozkłada się na stukiel porowy i kładzie się na niego gotowca w wodzie z solą, z miazgi w szybli porokrajana cebulą i słonem. Skoro to zalażymy warzy się w sosole w którym męcio się gotowało jedną dobrą częścią w szybli porokrajana cebulę, naturalnie mętko, dodaje się troszkę karokli, który do gotowania się bierze, potem przyprawiony sos, a supka z maki się przesadza. Także dodaje się dwie łyżeczki MAGGI i nad mięsem się sos ten przyrządza. (Nad mięsem wlewać)

— Widzisz go, kozikiem chce płacić — wołano i posypały się rązy chłopskie po głowach pacholców i urzędników.

Zebrały się tłumy na ulicy, opowiadając, że Polacy zrobili rewolucyę. Wmieszrała się i policya, torując sobie drogę maczetami. Mazurzy za łopaty.

— Płacić, hispany, albo wam magistrat roznieślemy.

Groźna postawa chłopów przekonaly urzędników gminnych, że to nie z neapolitanami sprawa. Wyplacano natychmiast, ale natajutrz kazano nieprzychodzić do roboty.

— Obejdzie się. Pójdziemy [tam, gdzie nie kozikami płacą — wołali chłopci.

— Mój panie — rzecze do mnie jeden. — Pan tu dłużej jesteś i wiesz, czyżbyśmy tak rychło dostali dniówkę, gdyby z tymi hispanami na rozum nie pogadać. Noszą noże, noszą pistolety, ale machnął go, tak po polsku, to i zapomni, że ma pistolet. Taki hispan albo włosz ino z tyłu jak dopadnie — to zuch. Muszę panu powiedzieć, jak to było w Montevideo.

— I tamesiście byli? — pytam.

— Kopaliśmy za naftą. W niedzielę nie robimy, jak tamci inni, szpaniele. Idziemy sobie do miasta, do kościoła. Idziemy, idziemy i urzędnicy baranią skórą z wełną. Mówi jeden z nas: a z takiego barana skóra. Drugi mówi, że z innego. Od słowa do słowa przyszło do bitki. Nie trza panu mówić, jak to między nami. A jak bitka, to bitka. Wałą się chłopcy, jak chłopcy. Szpaniele stali i patrzyli. Klaszawa w ręce, judzą, dogadują, a nasi się pierą bez noży, ino na pięście. Aż i krew poszła. Hispancy znów klaszawa i brawują. Naszym było dość tego klaszania. Jak nie zaczął klaszaw po iszpanach, a oni za noże. Ho! ho! daliśmy im noże! Pochowali noże i omychnęli, aż się kurzyło. Mieliśmy nazwase spokoj w Montevideo. Do bitki schodzili z ochotników, skoro białe sromięgi szły. Ino z podobną patrall. Bo to, panie, jak robić, to robić — a jak błąd, to nie karować! — zakończył mazur, którego tułaczka argentyńska nie pozabawiła buty.

— Ty czarny się usuń, żebyś jeszcze bardziej nie poczerwiał! — zawołał jeden z gromady.

Zawrzała kłótnia w dwóch językach. Któryś ze słuchających, krajowym wywozajem, wyjął nóż z za wełnianego pasa. Nim zdolał uderzyć, już mu Mazurzy rękę w lokolowym stawie wykręcił, aż jęczał.

na. Nadzorca na migi dawał chłopom wyraz swego zadowolenia.

— Mij bien trabajando! Muy bien, polaco! (Bardzo dobrze pracujecie! Bardzo dobrze, Polacy!) — wciął.

— Bachando, nie bachando, ale robota w porządku — odparł.

Godzina szósta uderzyła pod wieczór na miejskim zegarze.

— Hej! chłopcy, dość tego — zawołano z końca.

— Dość tego! — wśród pracujących przelatywało hasło spoczynku.

Narzędzia oddał stródom i podągneli gromadą przed budynek «municipalidad». Byli tam już neapolitanie. Jakis urzędnik wyłómaczył Włochom, że kiedy indziej zgłosił się mają po zapłatę. I odeszli! potulni lazarioni. Chłopi nasi natomiast stanęli kupa zbłąta u wejścia.

— Piękno słonce — zaczyna jeden.

— I popiektło. Skóra z karku złaży, jak z królka — dodaje inny.

— Płacić podobno nie chcą — objaśnia trzeci.

— Itallany już odeszły z kwitkiem.

— Łopata na skład, na rękę pieniędzy! — zawołał inni. — Panowie urzędnicy! my przywykli za robotę brać i zapłatę!

Urzędnik gminny włómaczył, że zapłać z kofcem tygodnia, albo z kofcem miesiąca. Mazurzy jednak wiedzieli, że pacholcy miesiąc i wyrobiony przez gminę stolicy całemi miesiącami nie są płatni. Zaczęła się sprzečka. Chłopi ośmięli się do wnętrza gmachu, skąd ich usłowano wypchnąć. Ruszył na ulicę i ohwylił sa narzędzia, które przed chwilą poskładali. Jakis odważny murzyn wołay «municipalidad», próbował bronić im znów wstępu do gmachu.

— Ty czarny się usuń, żebyś jeszcze bardziej nie poczerwiał! — zawołał jeden z gromady.

Zawrzała kłótnia w dwóch językach. Któryś ze słuchających, krajowym wywozajem, wyjął nóż z za wełnianego pasa. Nim zdolał uderzyć, już mu Mazurzy rękę w lokolowym stawie wykręcił, aż jęczał.

MAZURSKA BUTA W ARGENTYNIIE.

Jakis dygniterz z sąsiedniej Rzeczypospolitej przyjechał do Buenos-Aires. Intendent stolicy argentyńskiej chciał nadać miastu wygląd włoszoki. Główną ulicę, Avenida Veinte cinco Mayo, obradzano z dwóch stron młodemi klonami. Praca wymagała pospiechu i spędzono wielką ilość neapolitańczyków.

Synowie Neapolu przywykli jednak wygrzeszać się na stołach. Praca szła im oporem, a robotniotwa nie nauczyli się wśród gruzów przed domami neapolitańskimi. Do miasta przybyła w m. dniu większa gupa Polaków. Intendent ponasja deliberante, po krótkim namyśle, wywołają naszych Bartków do pomocy Włochom.

— Hano! — zagadali Mazury — kiedy kapali robić, to musimy wiedzieć, czy my tym żyć, czy oni nam mają pomagać. Ale jak ich wyrozumieć?

— Co wyrozumieć! Jest nas dosyć swoich. Obcałi po półtora piastra dziennie. Brać się do roboty i skończona parada. Dalej chłopcy!

Neapolitanom dano do zrozumienia, żeby na dziedzi oddali Polakom. Wzrosł leniwie pokładli kardy i łopaty i stanęli sobie w cieniu.

Na ulicy stawali przeczodnie, patrząc, jak reku polskich chłopów zagraly narzędzia. Je który zbyt natrętnie zbliżał się do kopających — Mazur nie przeproszał, lecz, nabrawszy wściekłości na łopate, obsywał ciekawych.

— Hej, tam Walenty! Sądź pod sznur, do chodnika się trzymaj. Niech go tam koniec rozprzą... Czekajcie, hispany! Będziecie wadzieli, co to kłony, jak wam bruk w kawały sadzą. A co nam do tego? Kazaly tu kopać, to kopać. Przecie oni mądrzej od nas.

— Patrząc, Grzesiu, oni tu nawet kamienie bez jakiegolwiek fundamentu i na blocie budują.

— A to bzdzo, coby kamienie nie były mołdziej od ludzi. Takie tu wszystko.

Sadzenie drzew postępowało raźnie, sprawę w młazę były pogłębiane korzenie, ziemią i łopate obłożone, linia drzew pięknie wytyczono.

na. Nadzorca na migi dawał chłopom wyraz swego zadowolenia.

— Mij bien trabajando! Muy bien, polaco! (Bardzo dobrze pracujecie! Bardzo dobrze, Polacy!) — wciął.




W niedzielę, 29 września o godz. 10 wiecz. zaśnie w Bogu (2926)
Adryanna z baronów de Saint-Génois des Mottes
Wiktorowa Czarlńska,
 o csem krewnym i snajomym donoszą w smutku rogiarzeni **mąż z dziećmi.**
 Pogrzeb odbędzie się z hali na cmentarzu katolickim przy Friedrichstr. w Dreźnie w piątek, dnia 4 października, o godz. 4^{1/2}, po poł.
 Solenna msza żałobna odbędzie się tego samego dnia o godz. 9 rano w kościele św. Józefa (H. Kirohe).

Ciasta

cukiernicze
 wszelkiego rodzaju po
 znanych cenach poleca
 codziennie świeże 2933
Handel cukrów
Zofia Wysoczyńska i Sp.
 Przyjmują także wszelkie zamówienia, ręczają za skora obsługę i znakomitość wyrobów.

Z dn'em dzisiejszym otwieram tu w miejscu, w **hotelu Basta** (2932)
Specyjalny handel gorsetów.
 Utrzymuję wielki skład wszystkich gatunków i rodzajów od najwycyżajlejszych aż do najwykwintniejszych paryżskich i brukselskich spikowanych gorsetów.
 Bardzo używane są też wykonywane w mej fabryce gorsety zdrowia. — Prócz tego utrzymuję także chustki gorsetowe, ochraniacze, opaski kobiece, podwiązki gumowe, spodniczki itd. **GORSETY** podług m'ary, jako t.ż. reparacje gorsetów i pranie wykonuję jaknajstaranniej.
 Polecam się w razie potrzeby uniżenie.
 Z szacunkiem
E. Anders,
 fabrykant gorsetów.



Konfekcja

damską i dziecięcą
 jako to:
zakłady, peleryny, paletoty itp.
 poleca
 w najnowszych fasonach i po
najniższych cenach
R. Pomorski.

Dla
rekrutów
 poleca wszelkie przybory wojskowe po tanich cenach
T. Stangrecki,
 ul. Fryderykowska nr. 1.
 Polecamy
Maszyny do szycia
 najnowszej konstrukcji, po cenach bardzo niskich.
Reperacje
 wykonujemy szybko i tanio. 2931
R. Starczowski i Sp.
 ul. Poznańska 80.

Sztuczne zęby,
 plombowanie, rwanie zębów, trawienie nerwów, przerabianie nie szczęk niedogodnych itd.
Ceny, jak wiadomo, są bardzo niskie, a wykonanie jaknajlepsze. (2879)
J. Bormann,
 Rynek nr. 25.



Ja opalowe poleca **skład piw nowego poznanańskiego browaru W. Fórmański, ul. Poznańska nr. 19 a.** (2878)
 Przy odbiorze większym wprost z dworca franko w dom; niższe ceny.
Fórmański.

Kupuje kartofle
 I upraszam o łaskawe oferty wraz z próbami 10 funtów.
Z. Zabłocki,
 ul. Fryderyk. 32. 2910

Fortepiany i harmonia
 najnowszej konstrukcji, o pełnym i dźwięcznym głosie, nowe i używane poleca tanio (2922)
A. Drygas,
 Poznań, ul. Rycerska 33, narożnik ś. Marcina

Szanownej Publiczności miasta i okolicy oraz moim Odbiorcom donoszę uprzejmie, iż z dnem 1. 10. 01 przejąłem mój (2905)
 warsztat siodlarski i tapicerski jako i mieszkanie z Rynek nr. 13 w ul. Toruńska nr. 10.
 Polecają się Szan. Publiczności proszę o poparcie i nadal mego przedsiębiorstwa.
 Z wysokim szacunkiem
L. Rogowski, siodlarz i tapicer.

Panienci,
 chcące się gruntownie wyuczyć **krawiectw damskiej** przyjmuję każdego czasu.
M. Swierczyńska,
 ul. Fryderykowska nr. 2, w domu p. Stelke. (2868)

Poszukiwany zastępca.
 Znacząca fabryka papierosów poszukuje dla swych specyjalnie dla Poznania jakiejś osoby, która by w pełni wykonała obowiązki wybranych zastępców. Tę osobę należy posiadać jaknajbardziej, musi być w pełni zdolnym, mieć pierwszeństwo. Oferty pod lit. U 510 E. M. do **Rudolfa Mosse w Mannheim.** (2925)

Dobre zdrowe kartofle dla kuchni
 nieprzebrane, sprzedaje z kopca, lub franko Wagon Lissemnitz po 1,00 i 1,20 mrk. za centnar
Dom. Łysomicie p. Toruń (Thorn)

Moje biuro
 znajduje się teraz przy **Rynku nr. 25** naprzeciwko domu handlowego M. Rosenberga.
A. Warnke,
 dawniejszy prełożony biura u radcy spraw. Hönlgera. 2930

Chic!!!
 Jest każda Pani, posiad. dell. kaina, czystą twarz, cerę mianą i młodą, skórę białą o miękkość akamitu i ołd. sławiająco piękna. Każda z pań powinna się mieć tylko: **Radebultem mydłem liliowo-mlecznem** Bergmanna i Sp. Radebult. Dresden. Zaoszek ochronny: „Slackenpfand“ Kawalek 50 f. Do nabycia w aptece **Wąsowicza i w drogerji J. Daszyńskiego i W. Samianowskiego** w Inowrocławiu i w aptece **Jasińskiego** w Pakości. (2926)



O wiele lepszy
 jak czerwona pomada do czyszczenia jest
Globus
 ekstrakt do czyszczenia metali
Fritza Schulza jun.
 Tow. akc. w Lipsku.
 Wszędzie 1409 do nabycia!

Kram
 wraz z pomieszaniem przy ulicy Fryderykowskiej nr. 35 jest od 1-go października do wydzierżawienia. (1985)
K. Bochiński.

Posiadłość moja
Lubin II, stacya Wiederau, przy szosie, 7 km. od Mogilna położona, 274 morg. obejmująca, mam zamiar z powodu spadku sprzedać **Wpłata 30,000 mk.** 2921
 Lubin p. Wiederau (p. Trzemeszno).
Appenrodt.

Cykorya Resaga
 jest najlepsza i najzdrowsza!
Kołodziej i 3 fornali
 z załącznikami może się zgłosić na wysokie zasługi do **Dom. Jordanowa** p. Złotniki (Güldenhof). (2912)
Młodszy kantorzysta,
 biegły w rachunkach, obznajony z pol. książkowością i handlem drzewa, pragnie się lub od 1 stycznia 1902 zmienić miejsce także za skromniejszym wynagrodzeniem. Łask. oferty do Eksp. Dziennika Kul. pod nr. 2898.
Urządnik gospodarczy,
 w średnim wieku, żon. b. dzieci, który zarządzal samodzielnie w większych i w mniejszych majątkach w Kaleszynie mający wszelkie narzędzia gospod. obiów i tuz inwentarza wraz z uprawą roli i buraków w rękach obecnego miejsca, poszuk. takowego do 1 stycznia 02. Łask. oferty uprasza się pod nr. 2929 do eksp. Dzien. Kujawskiego

Śrót, gilzy, proch
 w rozmaitych gatunkach,
przybitki papierowe i filcowe,
 naboje gotowe rozmaitego kalibru poleca tanio
J. Ziolkowski, Kruświca.

2 nowe mieszkania
 z 2 pokojami i kuchnią, stosowne do handlu i dla dobrego krawca, są zaraz do wynajęcia u **Pluty w Chelmskoj.** (2924)
Ładne mieszkania
 wielka łaba i kuchnia z sklepem, stajnią i górką są za 100 mk. zaraz do wynajęcia.
Zięciak, 2923
 ul. św. Ducha 82 b.

Dom. Leszcze p. Jerzyce
 potrzebuje od N. Roku **włódarka i furmana**
 obydwóch z załącznikami. (2920)
Kuku
fornali
 went. parobków i młynarza (2908)

Urządnik gospodarczy,
 w średnim wieku, żon. b. dzieci, który zarządzal samodzielnie w większych i w mniejszych majątkach w Kaleszynie mający wszelkie narzędzia gospod. obiów i tuz inwentarza wraz z uprawą roli i buraków w rękach obecnego miejsca, poszuk. takowego do 1 stycznia 02. Łask. oferty uprasza się pod nr. 2929 do eksp. Dzien. Kujawskiego

Panna,
 bezżona z gospodarstwem kuchnią itd. szuka lepszego miejsca zaraz do wydzierżawienia. Łask. oferty uprasza się do Eksp. Dzien. Kul. pod nr. 2927.

2 pokoje i kuchnia
 są zaraz do wynajęcia.
K. Lipczyński,
 Jakóba i Jerzego naroż. nr.

Kasyer dominialny,
 kawaler, młody, obeznany z korespondencją urzędową, potrzebny od 1. 1. 02 do (2914)
Dom. Potulice p. Nakło (Nakel-Netze)
 dokąd kopie świadectw przesłać się uprasza.

Pomieszkanie
 parterowe, zupełnie odnow., dwa pokoje i kuchnia z przyłazem i łazienką, jest zaraz do wynajęcia. (2886)
 ul. Solankowa 16.

Dom. Leszcze p. Jerzyce
 potrzebuje od N. Roku **włódarka i furmana**
 obydwóch z załącznikami. (2920)
Kuku
fornali
 went. parobków i młynarza (2908)
 wraz z załącznikami przyjmie na ordynaryjną i usługi od Nowego Roku
Dom Piaski
 par. Kruświca.

Największym składem obuwia
 na najdalszy okrąg jest
Specyjalny skład obuwia Rob. Wrzesińskiego
 w Inowrocławiu, Rynek II.
 Na sezon zimowy polecam trzewiki dla pań, panów i dzieci, dnie buty i wszelkiego rodzaju obuwie w najpiękniejszych fasonach od najprostszych do najgustowniejszych. (2894)
Najlepszy towar po możliwie najniższych cenach
 Reparacje wykonuje szybko i starannie.

Izba i kuchnia
 na parterze, jest w Kramarskiej ulicy do wynajęcia. (2883)
Fr. Lemański.

Pomieszkania
 są od 1 października do wydzierżawienia. (2831)
St. Skolasiński.
 ul. św. Mikołaja nr. 2.